Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRACOWNIK PAŃSTWOWY

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.

Rok 2 MAJ 1947 r. Nr 4-5 (7-8)

W PRZEDEDNIU PLENUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO

W dniach 6 7 czerwca r. b., odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego, z udziałem Prezesów i Sekretarzy Okręgów.

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że jedynie słusznym do rozpracowania tematem, poza sprawami organizacyjnymi, winny być sprawy związane z wyjątkowo ciężką sytuacją pracownika państwowego, o czym piszemy szczegółowo w odrębnym artykule.

Wysiłki dotychczasowe Zarządu Głównego Związku w oparciu o cały zespół urzędniczy administracji państwowej szły od wielu miesięcy w kierunku realizacji sprawiedliwego, równomiernego podziału sum budżetowych przeznaczonych na płace, oraz urealnienie poborów dotychczasowych w stosunku do minimalnych potrzeb urzędniczych. A zatem: regulacja płac 1, 2 i 3 instancji i zagwarantowanie minimum egzystencji.

Tymczasem wzmagająca się drożyzna artykułów pierwszej potrzeby, mająca wyraźny **posmak ofenzywy i dywersyjnej roboty spekulantów i paskarzy,** jako przedniej straży reakcyjnego podziemia stawia pod znakiem zapytania wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie, gdyż zostały one storpedowane na skutek ujemnych zjawisk gospodarczych nie dających się wytłómaczyć żadnymi rozumowymi przesłankami. Wzrost cen i ukrywanie towarów mogą być jedynie rozumiane, jako ostatni atak wstecznych w Polsce żywiołów na naszą powstającą z gruzów gospodarkę narodową.

Tym właśnie zagadnieniem, jako najważniejszym, zajmować się będzie Zarząd Główny na swym plenarnym posiedzeniu, wysłuchując pilnie reprezentantów terenu, jakimi są zaproszeni do współudziału w obradach Przewodniczący i Sekretarze Okręgowi. Łatwiej będzie podjąć właściwe i odpowiednie uchwały, biorąc za podstawę stanowisko i decyzje Komisji Centralnej Związków Zawodowych, która na tydzień przed nami, obradować będzie w rozszerzonym składzie.

Jedno jest pewne: że w walce z rozwydrzoną spekulacją i wzmagającą się drożyzną, obok **zorganizowanego w K.C.Z.Z., Świata Pracy, — weźmie gremialnie udział zorganizowany w Związku, aparat urzędniczy, który ma wiele** możliwości, by w zdecydowanej i bezkompromisowej walce ze złem odnieść całkowite zwycięstwo.

KONTAKTY Z ZAGRANICĄ

Prezes Zarządu Głównego kol. poseł Bancerz wyjechał na Zjazd bratniego Związku czeskich pracowników administracji publicznej — wyznaczony w dniach 23 — 26 maja r. b. w Pradze.

Obszerne i szczegółowe sprawozdanie z obrad tego Zjazdu,—będzie podane w następnym czerwcowym numerze „Pracownika Państwowego".

Ciężkie położenie pracowników państwowych

Mimo trudności, piętrzących się przed nami,— idziemy ciągle naprzód. Gdy spojrzymy za siebie wstecz do czasów pierwszego roku po wyzwoleniu, to widzimy, że w wielu dziedzinach odbudowy jest znaczny postęp i poprawa. Odbudowa kraju stopniowo, ale idzie naprzód. Bezpieczeństwo i spokój wewnętrzny w kraju również wykazuje stabilizację. Ugruntowanie naszej polityki zagranicznej, zdążającej do zagwarantowania Niepodległości i suwerenności Państwa Polskiego przez zacieśnienie sojuszu i przyjaźni z naszymi naturalnymi sojusznikami, ze Związkiem Radzieckim na czele, — zapewnia trwały rozwój naszego Demokratycznego Państwa. — W dziedzinie wewnętrznej, — walka z przerostami, rozrzutnością, spekulacją i drożyzną czyni dalsze postępy, aczkolwiek nie rozwiązuje zupełnie i radykalnie zagadnień ekonomicznych, wymagających dłuższego czasu na ich rozwiązanie. Na tle jednak tych wszystkich osiągnięć a nawet sukcesów, wydaje się nam że jest jedna sprawa nie rozwiązana sprawiedliwie i należycie. Jest to sprawa pozostawienia nadal na szarym końcu położenia materialnego parusettysięcznej masy pracowników państwowych, zatrudnionych na terenie centralnych i wojewódzkich, oraz powiatowych instytucji państwowych. Mimo dobrej woli Rządu, oraz czynników, regulujących w planach i wykonaniu gospodarkę państwową pracownicy państwowi zatrudnieni w administracji publicznej *są spychani nadal na ostatni plan*, jeśli chodzi o radykalną poprawę ich materialnego bytu. — I nic nie pomoże trzykrotna nawet podwyżka płac uzyskana przez nas w ciągu jednego roku (z 600 do 2000 zł. miesięcznie w 12 kategorii), jeśli obok tej podwyżki *nie idzie w parze urealnienie tych płac* cyfrowo dużych, lecz nie przedstawiających wartości, jeśli chodzi o ich siłę nabywczą. Likwidacja stopniowa dysproporcji w płacach zagadnienia tego nie rozwiąże,—spowoduje jeno powiększenie ilości pracowników spauperyzowanych dzięki polityce równania w dół, a nie w górę, — uposażenia pracowników. I jeśli sytuacja finansowo-budżetowa naszego Państwa nie pozwala jeszcze na zrealizowanie wysuniętego przez Związek Zawodowy pracowników państwowych, żądania by uznać minimum wyżywienia dla pracownika, obarczonego średnią rodziną na skromną kwotę zł. 8000 miesięcznie (płatną już w przemyśle państwowym, handlu państwowym, spółdzielczości, oraz zakładach i instytucjach prywatnych), — to należy za wszelką cenę znaleźć środki by możliwe dziś do realizacji minimum pieniężne było naprawdę realne i umożliwiające jeśli nie egzystencję, to przynajmniej wegetację w okresie przetrwania do lepszych czasów. — Stanie się to możliwe jedynie wtedy, o ile Państwo pójdzie po linii uzupełnienia tego mizernego gotówkowego uposażenia, — *przez utrzymanie nadal reglamentowanego zaopatrzenia pracowników w niezbędne artykuły pierwszej potrzeby*, zagwarantowane przez rzeczywistą realizację otrzymywanych przez pracowników kart żywnościowych i odzieżowych, oczywiście przy zwiększeniu zarówno norm, jak i ilości artykułów spożywczych, a zwłaszcza tłuszczu, mięsa, mąki, kasz i t. p., oraz zapewnienia i opieki nad matką i dziećmi.

Niezależnie od tego, jako warunek nieodzowny musi być zapewniona *szybka stabilizacja pracownika państwowego* na jego stanowisku, zapewnienie mu praw emerytalnych i ochrona pracy. Pracownik państwowy bowiem, który będzie miał zapewnioną stabilizację, automatyczny awans, prawa emerytalne i nieusuwalność z posady, łatwiej przetrwa ten trudny i kryzysowy, oraz przejściowy okres *swojego niedostatku materialnego* i nie próbując ucieczki na lepiej płatne, lecz nie trwałe, bo nie stabilizowane stanowisko — pozostanie na służbie państwowej w przekonaniu, że jego wegetacja jest konieczną, lecz tylko chwilową ofiarą na rzecz budowy naszego Państwa. Dlatego też trzeba koniecznie, kosztem nawet *radykalnych posunięć oszczędnościowych* zarówno w dziedzinie zmniejszania etatów jak i wydatków rzeczowych, — za cenę likwidacji przerostów biurokratycznych, za cenę zamiany dużej, *za dużej ilości niewykwalifikowanych pracowników*, — na mniejszą ilość wykwalifikowanych i rutynowanych zachować dla dobra Państwa zdrowy, chętny i zdolny do pracy aparat administracyjny. Stanie się to tylko wówczas, kiedy przez należyte i sprawiedliwe uposażenie czy to w gotówce, czy w naturaliach, aparat urzędniczy zostanie przywiązany do swojego warsztatu pracy, jakim jest administracja państwowa. Wtedy tylko zniknąć może ten niezdrowy objaw, jaki istnieje obecnie w urzędach państwowych *zarówno w stolicy, jak i na prowincji*. Należeć będzie do przeszłości *ten ciągły kontredans urzędniczy*, jakim jest przechodzenie z jednej instytucji państwowej do przemysłu państwowego, czy handlu, lub też inicjatywy prywatnej z dużą szkodą dla dobra ciągłości pracy, leżą-

cej w interesie naszej Demokratycznej Ojczyzny. —

Rozpoczęte prace nad budżetem Państwa Polskiego na rok 1947 wzbudzają nadzieje wśród szerokich rzesz pracowników państwowych, że Sejm, jako władza ustawodawcza Narodu Polskiego, zrozumie trudne położenie pracowników państwowych *i w ramach budżetowych da wyraz swojej trosce* o dalsze losy oddanych służbie państwowej, — pracowników.

Doniosłe ustawy-wynikiem obrad Sejmu

Mała konstytucja i Ustawa amnestyjna

Podajemy dalszy ciąg artykułu z Nr. 3 „Pracownika".

II.

Ustawa o amnestii, uchwalona dnia 22 lutego 1947 r. przez Sejm Ustawodawczy, jest wydarzeniem wielkiej doniosłości w życiu politycznym i społecznym kraju.

Amnestia, jak głosi ustawa, ma na celu upamiętnienie aktów łaski i przebaczenia, doniosłe daty historyczne zwołania Sejmu Ustawodawczego i wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wybory do Sejmu Konstytucyjnego Polski Ludowej oraz powołanie przez Sejm Prezydenta Rzeczypospolitej zamykają pierwszy etap historyczny Polski powojennej, etap wielkich prac nad tworzeniem zrębów odrodzonej państwowości, etap ogromnych wysiłków nad ugruntowaniem podstaw gospodarczych i społecznych Nowej Polski.

Wszystkie osiągnięcia minionego okresu, okresu przejściowego, stworzyły podstawę dla coraz trwalszej normalizacji stosunków, dla przyśpieszenia procesu stabilizacji we wszystkich dziedzinach nowego życia..

Wyrazem tego dojrzewającego procesu stabilizacji są przełomowe momenty wyborów do Sejmu Ustawodawczego i wyboru Głowy Państwa.

Wybory 19 stycznia, walne zwycięstwo obozu demokratycznego w tych wyborach, stworzyły fundament trwałych rządów w Polsce, rządów opartych na silnej większości parlamentarnej w Sejmie i na zgodnej woli przeważającej większości Narodu.

Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej oznacza uwieńczenie dzieła ukonstytuowania się najwyższych organów władzy państwowej.

Rozpoczynający się nowy etap dziejowy, etap postępującej stabilizacji stosunków w Polsce, wymaga skupienia do pracy nad odbudową kraju wszystkich obywateli. Orędzie Prezydenta z dnia 5 lutego nawołuje do zespolenia wysiłku całego Narodu, wszystkich obywateli.

Na tle tej sytuacji staje się zrozumiały akt amnestii z dnia 20 lutego 1947 r.

Ostatnie procesy przeciwko prowodyrom WłN i NSZ unaoczniły nietylko wewnętrzny rozkład moralny, polityczny i organizacyjny podziemia. Wykazały one, że nietylko szarzy członkowie band, ale i ich przewódcy przechodzą proces rozczarowania i pragną wrócić do normalnej, legalnej i pożytecznej pracy. Państwo chce im to umożliwić. To jest głównym celem ustawy amnestyjnej.

Amnestia, to nadto dowód siły i tężyzny naszego ustroju politycznego.

Nasz rząd mógł się zdobyć na tak wielki akt łaski, na taką wielkoduszność wobec dotychczasowych wrogów, dlatego, że niespożyta jest siła władzy ludowej w Polsce, władzy opartej na najszerszej bazie społecznej, na poparciu i zaufaniu mas pracujących.

Na tych założeniach politycznych oparta jest koncepcja prawna ustawy amnestyjnej. Te założenia uwidoczniają się w przepisach ustawy z całą jaskrawością.

A więc w najszerszej skali amnestia obejmuje tzw. bandy leśne. Członkowie tych band korzystają z pełnego przebaczenia, nietylko jeżeli chodzi o przynależność do podziemia, ale przebaczone zostają wszelkie przestępstwa, związane z działalnością podziemną. Przebaczane są nawet takie zbrodnie, za które grozi kara śmierci, jak akty terroru, grabieży itd. Pod względem tego szerokiego zakresu amnestia jest zupełnie bez precedensu. Wyjątek stanowią jedynie bandy UPA oraz tzw. wilkołaków oraz działalność szpiegowska na rzecz obcego państwa.

Ustawa, dając tak szerokie przebaczenie, wymaga jedynie zerwania z przeszłością zbrodniczą i powrotu do rzetelnej pracy. Wymaga od członków i uczestników band, by w okresie dwumiesięcznym d o b r o w o l n i e zgłosili wobec komisji, składającej się z przedstawicieli władz bezpieczeństwa i rad narodowych oświadczenie, że zaniechali swojej dotychczasowej działalności przestępczej.

To samo dotyczy tych, co posiadają nielegalnie broń, radiowe aparaty nadawcze lub literaturę nielegalną. Oni muszą w ciągu 2 miesięcy złożyć broń lub zdać posiadane aparaty i literaturę wyżej wspomnianym komisjom.

Amnestia domaga się od tych, którym daje pełnię praw obywatelskich, by w przyszłości nie wrócili do zbrodniczej podziemnej roboty. Jeżeli ktoś z amnestionowanych uczestników podziemia w ciągu 2 lat popełni nowe przestępstwo tego samego rodzaju, którego dopuścił się w dotychczasowym okresie — będzie on za to nowe przestępstwo karany szczególnie surowo, zostanie jemu wymierzona kara dwukrotnie wyższa.

Amnestia w zakresie przestępstw, dotyczących podziemia, obejmuje również osoby, przebywające zagranicą, które korzystają z pełnego przebaczenia, jeżeli zgłoszą się we właściwej placówce zagranicznej w ciągu 2 miesięcy.

Amnestia w szerokiej skali przewidziana jest również dla innych przestępstw, nie związanych z podziemiem.

W większym zakresie przewidziana jest amnestia w stosunku do przestępstw cięższych, do przestępstw, mających pewien aspekt polityczny. Do nich ustawa zalicza przestępstwa wojskowe oraz przestępstwa przewidziane w tzw. małym kodeksie karnym (w dekrecie o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy). Są to przeważnie takie przestępstwa, które godzą w podstawy polityczne, społeczne lub gospodarcze Państwa i naszego ustroju ludowo-demokratycznego. Jeżeli chodzi o tę kategorię przestępstw, to amnestia jest b. szeroka, bo przebacza albo darowuje przestępstwa zagrożone karą do lat 5, albo za które wymierzono karę do lat 5 pozbawienia wolności. Jeżeli chodzi o przestępstwa, za które wymierzono karę od lat 5 do 10 — daruje się połowę kary, ponad lat 10 — daruje się jedną trzecią.

Amnestia ma bowiem charakter polityczny, jest ona aktem łaski przede wszystkim do dawnych wrogów politycznych i dlatego ma tak szerokie ramy, jeżeli chodzi o przestępstwa o zabarwieniu politycznym.

Amnestia dotyczy jednak i innych przestępstw i to w stopniu o wiele większym, niż dotychczasowe amnestie w Polsce. Przyczyna tkwi w tym, iż wiele przestępstw zrodziło się na tle anomaliów życia powojennego, wiele przestępstw ma swe źródło w spuściźnie, pozostawionej przez miniony okres wojny i okupacji, gdy poczucie prawa zostało stępione. Wiele przestępstw ma swe źródło w trudnej sytuacji ekonomicznej, w zubożeniu ludności. Stąd wyrozumiałość ustawodawcy dla sprawców niektórych przestępstw.

W stosunku do przestępstw pospolitych — ustawa przewiduje zupełne przebaczenie lub darowanie wówczas, gdy są one zagrożone karą do lat 2 lub gdy za nie karę do lat 2 wymierzono. Jeżeli wymierzono karę pozbawienia wolności od lat 2 do 6 — daruje się połowę, ponad lat 6 — daruje się jedną trzecią kary.

Kara śmierci i kara dożywotniego więzienia zamienia się na 15 lat więzienia.

Ustawa o amnestii przewiduje szereg wyłączeń w wypadkach, kiedy amnestii się nie stosuje.

Nie podlegają więc amnestii i takie przestępstwa, jak szpiegostwo, zdrada kraju, fałszowanie pieniędzy, spekulacje, zbrodniarze faszystowsko-hitlerowscy, volksdeutschostwo, przestępstwa związane z odpowiedzialnością za klęskę wrześniową i faszyzację życia gospodarczego.

Nie korzystają też z amnestii przestępstwa takie, jak łapownictwo, bimbrarstwo oraz zbrodnie popełnione przez urzędnika na szkodę Skarbu Państwa, instytucji prawa publicznego, spółdzielni, przedsiębiorstw państwowych itp., o ile wysokość szkody przewyższa 100.000 zł.

Jeżeli chodzi o tę grupę przestępstw, to nie podlegają one amnestii, jeżeli popełnione zostały po 9 maja 1946 r., chodzi o to, że w pierwszym roku powojennym, gdy stosunki nie były jeszcze dostatecznie unormowane, gdy działały jeszcze nawyki, będące dziedzictwem czasów okupacji — takie przestępstwa jak łapownictwo, bimbrarstwo lub szkodnictwo gospodarcze, mogłyby być traktowane pobłażliwiej, na równi z innymi przestępstwami. Natomiast po 9 maja 1946 r. w miarę oddalania się od czasów wojennych, przestępstwa tego typu, jako szczególnie groźne dla interesów gospodarczych Państwa i społeczeństwa są wyłączone spod dobrodziejstw amnestii. Chodzi tu o potajemne gorzelnictwo w każdej postaci, zarówno pędzenie samogonu jak obrót.

Łapownictwo urzędnika, popełnione po 9 maja 1946 r. zupełnie wyłączone jest spod amnestii. Natomiast popełnione przed 9 maja 1946 r. korzysta z ogólnych dobrodziejstw amnestii, tj. przy wymiarze kary do lat 2 — całkowicie się darowuje, przy wymiarze kary od lat 2 do lat 6 — daruje się połowę, ponad lat 6 — daruje się jedną trzecią kary.

Jeżeli chodzi o przestępstwa popełnione przez urzędnika na szkodę Skarbu — to nie korzystają one z amnestii, jeżeli 1) zostało ono popełnione po 9 maja 1946 r., 2) gdy chodzi o z b r o d n i ę, tj. o takie przestępstwa, za które grozi kara ponad 5 lat więzienia (konkretnie — nadużycie służbowe w celu osiągnięcia korzyści, poświadczenie nieprawdy lub ujawnienie tajemnicy urzędowej w celu osiągnięcia korzyści), 3) gdy wysokość szkody spowodowanej przez przestępstwo urzędnika przekracza 100.000 zł.

Odrębnie zostały w ustawie o amnestii potraktowane przestępstwa skarbowe. Tu zupełnemu przebaczeniu podlegają przestępstwa zagrożone karą do 6 miesięcy aresztu lub grzywną do 50.000 zł. Przy wymiarze kary ponad 6 miesięcy lub ponad 50.000 zł. grzywny — kara zostaje zmniejszona o połowę.

Jak widać z przytoczonych zasad amnestia — jest to wydarzenie o doniosłym znaczeniu politycznym i społecznym. Amnestia jest wyrazem normalizacji życia politycznego w Polsce, wyrazem siły rządzącego w Polsce obozu demokratycznego.

Stanie się ona niewątpliwie dalszym czynnikiem stabilizacji stosunków i pacyfikacji nastrojów. Ujawnianie się członków band, które wystąpiło na dużą miarę, wskazuje na postępujący proces konsolidacji wewnętrznej w kraju i na całkowite bankructwo sił reakcyjnych w Polsce.

Stefan Bancerz

Spółdzielczość w planie trzyletnim

W „Robotniku" ukazał się ciekawy artykuł posła na Sejm, Jana Żerkowskiego,—Przezesa Zarządu „Społem".—Artykuł ten z uwagi na aktualność tematu ,—w całości umieszczamy.

Osiągnięcia ubiegłego roku i zamiary na przyszłość.

Rok 1946 był pierwszym pełnym rokiem gospodarki pokojowej naszego kraju. Gdy bowiem jeszcze do połowy niemal 1945 r. trwały działania wojenne, a tworząca się polska gospodarka handlowa zaczynać musiała od samych fundamentów, w ogólnym chaosie gospodarki i zniszczenia wojennego trudno było mówić o normalnej, nawet w niewielkim stopniu, pracy gospodarczej. Cały więc 1945 r. poświęcony był pracom organizacyjnym, budowie i odbudowie aparatu spółdzielczego, montowaniu go wszerz, bo na zgłębianie czasu nie starczyło w atmosferze niezupełnie jeszcze ustalonych koncepcji gospodarczych i gorączkowej pracy nad zdobyciem należnego spółdzielczości miejsca w naszej gospodarce.

Gdy trzeba było wykonać ważne zadania gospodarcze w dziedzinie aprowizacji kraju, zebrać świadczenia rzeczowe rozprowadzić niewielkie na razie przydziały kartkowe, wzrok państwa padł przede wszystkim na spółdzielczość, jej aparat bowiem był już gotów i w zrozumieniu swej powinności społecznej nie uchylał się od ciężkich, a często bardzo niepopularnych i gospodarczo nierentownych obowiązków. Spółdzielczość, obarczona tak ogromnymi zadaniami, w wirze pracy organizacyjnej, nie stanęła w tym samym czasie mocną stopą na rynku handlu wewnętrznego, który tymczasem opanowała inicjatywa prywatna, pracująca wyłącznie dla swego zysku — często o znamionach zwyczajnej spekulacji. Handel i zyski robili prywatni kupcy, a spółdzielczość zbierała kontyngenty, dzieliła artykuły kartkowe, zapisywała tonny papieru sprawozdawczością.

Choć więc, zdawałoby się, spółdzielczość w 1945 r. osiągnęła nadzwyczajne wyniki, więcej niż 3-krotnie powiększając swe obroty przedwojenne, osiągnięcia te nie byłyby trwałe, gdyby nie zostały pobudowane w normalnej pracy gospodarczej. Stąd też przed spółdzielczością w Polsce u progu 1946 r. stanęło olbrzymie zadanie — wejścia z powrotem na rynek normalnych obrotów towarowych, aby umocnić się na właściwym miejscu naszego życia gospodarczego, miedzy wsią i miastem, między producentem rolnikiem a konsumentem robotnikiem miedzy wreszcie producentem społecznym — Państwem, a milionową masą warsztatów pracy na roli.

Pokaźny sukces

Dziś można powiedzieć, że te dążenia spółdzielczości uwieńczone zostały pokaźnym sukcesem. Obroty komercyjne i wolnorynkowe, które są ofiarą normalnych i właściwych usług spółdzielczości wobec społeczeństwa, rozwinęły się bardzo szybko i dynamicznie. Oto garść cyfr, dotycząca „Społem", a podobnie ma się rzecz i w spółdzielniach lokalnych.

W r. 1945 obroty wynosiły 6,201 mil. zł., w r. 1946 — 64,826 mil. zł., w tym obroty komercyjne i wolnorynkowe w 1945 r. — 2,361 mil. zł., a w r. 1946 — 50,600 mil. zł. W złotych przedwojennych obroty „Społem" w r. 1945 dosięgały sumy 816 mil. zł., podczas gdy w r. 1946 wyniosły 1,730 mil. zł., t. j. wzrosły przeszło dwukrotnie. Szybciej jednak jeszcze wzrosły obroty komercyjne i wolnorynkowe wg. cen przedwojennych z 34 mil zł. w r. 1945 na 484 mil. zł. w r. 1946.

Obroty spółdzielczości stanowią w stosunku do dochodu społecznego 19,2 proc. w 1946 r. wobec 12,6 proc. w r. 1945 a 4 proc. w 1937 r.

Cyfry te są obrazem nie tylko wysiłku polskiej spółdzielczości na drodze do spełnienia jej podstawowych zadań, lecz ilustrują jasną drogę, jaką przeszła nasza gospodarka narodowa w r. 1946. Tak wielkie bowiem wzmożenie obrotów komercyjnych i wolnorynkowych nie byłoby możliwe bez stale postępującej naprzód normalizacji życia gospodarczego w naszym kraju, bez wielkiego wysiłku produkcyjnego przemysłu państwowego, który przejął prawie całkowicie już rolę jedynego dostawcy artykułów przemysłowych na rynek krajowy. Postępująca normalizacja zbytu artykułów przemysłowych, wielka akcja „Przemysł dla wsi" — to tylko etapy tej pracy, w której spółdzielczość wzięła dominujący udział po stronie organizacji popytu rozszerzając zasadniczo wachlarz swojego asortymentu towarowego i obejmując nowe odcinki obrotu towarowego.

Dominujące stanowisko

Spółdzielczość w r. 1946 nie była jedynym aparatem rozdzielczym. Powstał obok niej szybko rozwijający się aparat handlu państwowego, który w wielu dziedzinach stanowił konkurencyjny miernik wartości aktywności sektora spółdzielczego. Utrzymanie dominującego stanowiska ruchu spółdzielczego w wymianie jest właśnie publicznym stwierdzeniem faktu, że aparat spółdzielczy okazał się oszczędniejszy, bardziej ekonomiczny z punktu widzenia gospodarki narodowej.

Na tle strumienia towarów wieś — miasto i na odwrót specjalnie uwypukliły się osiągnięcia spółdzielczości na odcinku rozdziału artykułów przemysłowych, 50 proc. artykułów włókienniczych, 80 proc. nawozów, żelaza maszyn i narzędzi rolniczych, artykułów chemicznych, budowlanych, pędnych i innych, przeznaczonych na wieś przechodziło przez aparat spół-

dzielczy. W ten sposób spółdzielczość dostarczyła wsi, tak głodnej na wszystkie towary przemysłowe, w II-im półroczu 1946 r. na ponad 10 miliardów zł. towarów włókienniczych, maszyn i narzędzi, nawozów, cementu, szkła i tp. Z drugiej strony spółdzielczość, zespolona we własnej silnej centrali gospodarczej mogła należycie reprezentować interesy także wsi wobec przemysłu i wpłynąć na ich uwzględnienie przez producenta przemysłowego.

Spółdzielczość według opinii miarodajnych czynników państwowych poza drobnymi usterkami — zdała egzamin gospodarczy i ukonstytuowała się jako solidny, uczciwy i sprawny aparat wymiany towarowej między miastem i wsią.

Wśród innych aktywów bilansu pracy spółdzielczej za r. 1946 wymienić należy rosnący stale skup nabiału na wsi, dzięki czemu mogliśmy przeprowadzić próbny eksport jaj, już w drugim roku po wojnie, który wyniósł 5 mil. sztuk jaj, zaś w r. 1947 preliminuje się wywóz 60 mil. sztuk. Przejęcie przemysłu młyńskiego jako pierwszego z serii przemysłów spożywczych, które w myśl ustawy o nacjonalizacji powinny być przekazane spółdzielczości — oto problem, który zdecyduje o stanowisku spółdzielczości w dziedzinie produkcji spożywczej, interesującej rolnika na wsi i robotnika oraz konsumenta w mieście. Rozbudowa spółdzielczej sieci sklepowej, tak ogólnej, jak i branżowej, utrwalenie autonomii planowania i gospodarki sektora spółdzielczego, przyjętego w uchwale K. R. N. o tezach Planu Odbudowy Gospodarczej z września 1946 r. — mówią o dalszych pracach i postępach ruchu spółdzielczego.

Brak kapitałów

Rozbudowa aparatu rozdzielczego spółdzielczości, jakkolwiek postąpiła naprzód w roku ubiegłym, tym niemniej natrafiła na ogromne trudności, spowodowane brakiem dostatecznej ilości kapitałów inwestycyjnych i obrotowych. Odbudowa funduszów własnych w spółdzielniach nie dała postępów, lecz nie należy zapominać, że spółdzielczość zaczynając niemal od zera, nie mogła stosować hyper - kalkulacyjnej, a więc spekulacyjnej marży i tworzyć wielkich nadwyżek na odbudowę własnych funduszów. Stąd rosnące znaczenie odbudowy kapitału udziałowego w spółdzielniach przez powiększenie ilości członków i podwyższenie normy udziału do 1.000 zł. na 1 członka.

Opracowany przez spółdzielczość plan 3 letni (1947 — 1949) kładzie nacisk właśnie na rozwiązanie zagadnień wyznaczających w ogóle linię rozwojową ruchu spółdzielczego w Polsce. Rozbudowa detalicznego aparatu spółdzielczego, pozostałego w tyle za aparatem hurtowym, silne oparcie się spółdzielczości na własnym aparacie produkcyjnym w zakresie przetwórstwa rolnego i przemysłu spożywczego, zagwarantowane w ustawie o nacjonalizacji przemysłu, rozwój spółdzielczej organizacji skupu ziemiopłodów i zaopatrywanie rolnictwa, — wszystko to są zadania, które znalazły pełny wyraz w planie spółdzielczym.

Realizacja tych zadań, bezspornych z punktu widzenia dobra naszej gospodarki narodowej, jest koniecznością społeczno - gospodarczą. Spółdzielczość winna więc w interesie dobra ogólnego wytężyć wszystke siły, aby problemy te jak najszybciej rozwiązać znajdując zrozumienie dla nich wszystkich sił społecznych Polski Ludowej.

Jan Żerkowski

O program działalności kulturalno-oświatowej

Już pierwszy pobieżny przegląd organów prasowych poszczególnych Związków Zawodowych, wskazuje na widoczną różnicę w zakresie działalności kulturalno-oświatowej naszego związku, w porównaniu z działalnością kulturalno-oświatową takich związków, jak Związek górniczy, metalowców, włókniarzy, poligraficzny, budowlanych i innych.

Różnica jest tak istotna, że zwróciła uwagę czynników nawet bezpośrednio niezainteresowanych, że stała się tematem rozważań najpoważniejszych organów centralnej prasy związkowej.

Tam — w związkach przemysłowych — tysiące świetlic, chórów, orkiestr, zespołów, kół samokształcenia, „soboty po robocie", a u nas — niemal zupełna martwota. Zdawałoby się — paradoks. Jak to: urzędnicy, inteligencja, państwowcy, To u nas właśnie działalność kulturalno - oświatowa, powinna stać szczególnie na wysokim poziomie. Niestety — tak nie jest. Inna sprawa, że różnice te wypływają z szeregu poważnych, obiektywnych przyczyn; najważniejsze z nich, — to tradycje robotniczego ruchu świetlicowego przemysłowych zagłębi Śląska i innych większych centrów przemysłowych, które są głównymi domenami wyżej wymienionych, porównywanych z nami, związków, to tęsknota i naturalny pęd świata robotniczego z dawien dawna rozmyślnie od kultury i oświaty odsuwanego, — do samorodnej sztuki ludowej. To jedna strona medalu. A druga strona, to brak tradycji w robocie kulturalno - oświatowej oraz pochodzenie socjalne większości naszych członków, rekrutujących się przeważnie ze sfer inteligencji pracującej — która uważała ruch kult. oświatowy za zbędny.

A więc choćby już ta jedna przyczyna źródłowa tłomaczy dlaczego działalność kulturalno-oświatowa wielu naszych kół ogranicza się do urządzania wieców w ważniejszych momentach życia państwowego, (nota bene tylko wtedy, gdy urządzają je wszyscy w całym państwie), do jakiego takiego rozdziału biletów kinowych, tu i ówdzie do zabaw karnawałowych, do wycieczek, — i na tym koniec. Nawet tak dobrze zagospodarowane koła, jak koła przy ministerstwach nieomal z reguły mają jako mankament złe lub prawie żadne funkcjonowanie komisji kulturalno-oświatowej. Zarząd jednego z kół przy wielkiej państwowej placówce kulturalnej, zapytany o działalność kulturalnooświatową wzruszył ramionami: my tu wśród tylu ksiąg i pomników kultury, my pracownicy państwowej placówki oświatowej?...

Prawda, że znaczną część energii związkowej, zwłaszcza wśród nisko uposażonych pracowników państwowych pochłania działalność w dziedzinie ekonomicznej, jak przydziały, stołówka, aprowizacja, zapomogi itp. Teraz jednak, w okresie stabilizacji warunków i przestawienia się na system wynagradzania pracowników wyłącznie gotówką bez dodatkowego wynagrodzenia w naturaliach, — sprawy przydziałów, aprowizacji itp., muszą z konieczności zniknąć z programu działalności związku, któremu zostanie tylko normalna akcja samopomocowa. I to jest właśnie moment, w którym działalność kulturalno-oświatowa, o ile jej nikłe rozmiary dotychczasowe mogły być tłomaczone przerostem działalności ekonomicznej — **musi zająć właściwe miejsce!**

Co jednak powinno, co mogłoby być programem tej działalności?

Formy mogłyby i powinny być opracowane w zależności od warunków lokalnych. Treść wszędzie narzuca się sama: **sprawy oświatowe.** W kraju nastąpiło gruntowne przewartościowanie pojęć i warunków społecznych, a pracownik państwowy, tak jak i środowisko klasowe, z którego w olbrzymiej większości pochodzi, tkwi wciąż jeszcze w negacji. Społeczeństwo zabiera się, ba, przystąpiło już do olbrzymiego dzieła budowy nowoczesnego państwa opartego na rzetelnej ocenie rzeczywistości, na przewidywaniach wynikających z analizy bez złudzeń i fałszywego pseudopatriotycznego okłamywania się naiwnymi bajeczkami o naszej przeszłości historycznej.

Jakże wciąż jeszcze dalekim od tego jest przeciętny pracownik państwowy. Jakże ten stan utrudnia i opóźnia dzieło odbudowy. A my państwowcy wszak jesteśmy pracownikami ważnego aparatu administracji państwowej!

Z tego wynika, że programem narzuconym z niespożytą siłą przez konieczność życiową jest szeroka akcja społeczno-oświatowa. Tą koniecznością jest wyplenienie z umysłów szeregów członków naszego związku fałszywych programów minionej przeszłości, którymi wciąż jeszcze żyje znaczna większość z nas, — nauczenie rzetelnego myślenia i krytycyzmu, wreszcie podniesienie poziomu oświaty tak ogólnej, jak i podstawowej zawodowej, zmodernizowanie i dostosowanie do odmiennych potrzeb doby obecnej umysłowości i umiejętności pracownka państwowego.

Sprawy kulturalne — owszem. Jest ich dużo, i te załatwiane dotychczas w formie dostarczenia takich czy innych rozrywek kulturalnych, i te nieuwzględnione jeszcze w naszych programach, jak **popieranie samorodnej twórczości i talentów,** jak pomoc przy tworzeniu **własnych placówek artystycznych, wydawnictw i publikacji,** jak wpływanie na formy i treść publicznych rozrywek kulturalnych i tyle, tyle innych, — ale wszystkie w tym tylko zakresie, ażeby odpowiadały zasadniczemu naszemu zadaniu przestawiania umysłowości szarego człowieka na tory budownictwa nowego demokratycznego państwa, stanowiącego prawdziwą i jedyną gwarancję Niepodległości i Wielkości Polski.

Jerzy Biernacki

Dobrze zorganizowany Zespół Dramatyczny przy Kole Z. Z. P. P. w Iławie Okr. Olsztyn stanął do Ogólnokrajowego Konkursu Zespołów Artystycznych. W wojewódzkich eliminacjach zdobył drugą nagrodę pieniężną w sumie 5000 zł.

Tylko dzięki niewłaściwemu doborowi repertuaru mocny ten Zespół nie doszedł w finale do uczestnictwa w Festiwalu Ogólnokrajowym w dn. 2 maja b. r. który się odbył w Państw. Teatrze Polskim w Warszawie.

Plenum Zarządu Głównego

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Z. Z. P. P. wraz z przewodniczącymi i Sekretarzami Okręgów, — odbędzie się w Warszawie, w dniach 6 i 7 czerwca

Na porządku obrad będą ważne sprawy organizacyjne i sprawy dotyczące ciężkiego położenia materialnego pracowników państwowych w Polsce.

Walkę z przerostami i biurokracją rozpoczęto

Przy Prezydium Rady Ministrów znajduje się Biuro Usprawnienia Administracji. Wicedyrektor tego biura, ob. Czarnecki w następujący sposób przedstawił zadanie i program prac tej placówki:

„Zadaniem naszym jest niedopuszczenie do tworzenia się zbędnych urzędów i instytucji oraz likwidowanie niepotrzebnych, które powstawały w pośpiechu budowy zrębów naszej organizacji państwowej. Powstawały u nas liczne, samodzielne urzędy w terenie, jak np. powiatowe, czy wojewódzkie. Urzędy Ziemskie, które fungowały bez powiązania z innymi władzami a w szczególności z władzami administracji ogólnej. Dotyczy to również powiatowych i wojewódzkich Urzędów Informacji i Propagandy i innych. Dążymy do zespolenia tych instytucji z władzami administracji ogólnej przez likwidację ich samoistności.

Przechodzimy więc do likwidacji, a raczej do zespolenia agend Ministerstwa Informacji i Propagandy, m. in. z agendami Ministerstwa Kultury. Pewne agendy tego Ministerstwa, jak naprzykład Zakłady Poligraficzne, przejdą do Ministerstwa Przemysłu.

Dużo również wysiłku Biuro poświęca sprawie likwidacji nadmiernej ilości departamentów i wydziałów w naszych ministerstwach. Były Ministerstwa, gdzie z 60 zredukowaliśmy ilość wydziałów do 20. Przyczyniło się to świetnie do usprawnienia pracy, a co za tym idzie do zwalczania biurokracji na tym terenie.

Najtrudniejszym zadaniem w odbiurokratyzowaniu kraju jest sprawa dokładnego rozgraniczenia kompetencji. W pierwszym okresie odbudowy państwa instytucje i urzędy powstawały szybko, a w tym pośpiechu nie zawsze postarano się o wyraźny i szczęśliwy podział ich kompetencji.

Dalsze sposoby usprawnienia naszej administracji, to zorganizowanie i wzmożenie już istniejącej kontroli w poszczególnych resortach, jak również uporządkowanie naszych urzędów po prostu od strony kancelaryjnej, aby w konsekwencji interesanci załatwiani byli w sposób najbardziej prosty, jasny i szybki. W tym celu szkolić będziemy specjalnie naszych urzędników.

Przystępujemy wreszcie do dekoncentracji niektórych urzędów w tym sensie, aby urzędy administracji I i II instancji wzięły na swoje barki sprawy, którymi obarczono dotychczas same Ministerstwa, a które to sprawy ze swej natury winny być załatwiane w terenie.

Społeczeństwo winno współpracować z nami i głośno mówić o niedomaganiach w naszej administracji i o konieczności takich czy innych reform, czy poprawek. Czym więcej uwag pod adresem jakiegoś urzędu będzie, tym bardziej wyjdzie mu to na zdrowie, kończy dyr. Czarnecki".

×

W związku z tymi uwagami musimy z wielkim zadowoleniem stwierdzić, — że sprawa ta nabiera realnych kształtów. Chcielibyśmy tylko, by oszczędności — z tego tytułu osiągnięte — poszły w pierwszym rzędzie na poprawę bytu prac. państwowych a nie na inne cele. Pozatym, aby redukcje pracowników były dokonywane pod kątem sprawiedliwego traktowania i przy udziale Związku, a nie jak dotąd, przy omijaniu Związku, co ułatwia protekcyjne pozostawianie niewłaściwych jednostek.

Angielskie soboty dla pracowników państwowych

Zarządy Główne Związków Zawodowych Pracowników Państwowych złożyły memoriały do Prezydium Rady Ministrów w sprawie unormowania godzin pracy w urzędach państwowych w soboty do godz. 13 min. 30.

K. C. Z. Z. poparła stanowisko Zarządów Głównych, łącząc to zagadnienie z aktualną kwestią unormowania czasu spożywania posiłków w stołówkach.

Pracownicy państwowi, mimo wyczerpania fizycznego, spowodowanego ciężkimi przejściami wojennymi, pracują niejednokrotnie poza godzinami urzędowymi (bezpłatnie) nawet bez specjalnych zarządzeń władz, bowiem wymaga tego dobro służby.

W jednym dniu tygodnia należałoby umożliwić pracownikowi wcześniejszy powrót do domu. Przemawia za tym nie tylko danie możności dobrego wypoczynku, ale również umożliwienie załatwienia wielu niecierpiących zwłoki spraw gospodarczych.

Korzystanie ze stołówek w godzinach urzędowych nie da się ściśle unormować zakreślonym okresem czasu w praktyce bowiem pewne odchylenia zawsze wynikną, w konsekwencji odbija się to ujemnie na toku urzędowania.

Stołówki pracownicze winny rozpoczynać wydawanie posiłków bezpośrednio po godzinach urzędowania.

Ściśle przestrzeganie nieprzerywanych godzin urzędowania z jednoczesnym wzmocnieniem dyscypliny powetuje niewątpliwie proponowane skrócenie pracy w soboty.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

Zjazd delegatów kół okręgu Śląsko-Dąbrowskiego

Zarząd Okręgowy Z. Z. P. P., w Katowicach— zwołał w dniu 23 marca r. b., — swój doroczny Zjazd w Głuchołazach na Śląsku Opolskim Zjazd był obesłany b. licznie zarówno przez delegatów poszczególnych kół, jak i zaproszonych gości. Pod względem technicznym organizacja Zjazdu była bez zarzutu i mogłaby posłużyć jako wzór dla innych Okręgów przy organizowaniu takich Zjazdów. — Szkoda, że nie było na tym Zjeździe przedstawicieli naszych pozostałych Okręgów. — Należałoby wprowadzić zasadę zapraszania prezesów względnie sekretarzy Okręgów na każdy zwoływany Zjazd Okręgowy. — Należy podkreślić słuszność i celowość urządzania Zjazdu w miejscowości, mieszczącej Dom Wypoczynkowy. — Ale wróćmy do samych obrad: Zjazd zagaił w imieniu Zarządu Okręgowego kol. Tadeusz Mazurek, — witając przybyłych gości: Wice-Wojewodów: pułk. Ziętka i Nantka-Namirskiego, delegatów Zarządu Głównego Z. Z. P. P., posła Bancerza, — kol. kol. M. Domagałę Z. Kratko, oraz Red. J. Gonerko, Starostę ob. Karugę przew. Pow. Rady Narodowej w Nysie, ob. Zakrzewskiego, przedstawicieli bratnich partii politycznych i wszystkich delegatów. Do prezydium Zjazdu, — na wniosek kol. Mazurka — powołano: kol. Bielnika — na przewodniczącego, posła Bancerza, — kol. Domagałę i Kratko, Red. Gonerko — oraz kol. Dzidowską, — na asesorów, pozatym w prezydium zasiadali kol. kol Mazurek, Woldański i Łatak, — jako członkowie prezydium Okręgu. Przed przystąpieniem do porządku obrad, treść którego podana została w poprzednim numerze „Pracownika", powitał Zjazd w imieniu Wojewody Śląskiego, gen. Zawadzkiego i swoim własnym Wice-Wojewoda pułk. Ziętek, życząc owocnych obrad. Imieniem Zarządu Głównego Z. Z P. P. powitał Zjazd, prezes Zarz. Gł., poseł Bancerz. W imieniu Wojewódzkiego Komitetu P.P.S., — złożył życzenia owocnej pracy Zjazdowi poseł Wojciechowski.

Zjazd Delegatów uchwalił także przed przystąpieniem do obrad wysłanie do Prezydenta Rzeczypospolitej ob. Bolesława Bieruta depeszy następującej treści:



Uczestnicy Zjazdu delegatów przed domem w Głuchołazach.

„Obradujący na prastarej piastowskiej ziemi Opolskiej Zjazd delegatów Związku Zawodowego pracowników państwowych, Okręgu Śląsko-dąbrowskiego, przesyła Obywatelowi Prezydentowi zapewnienie dalszej wzmożonej pracy dla dobra i rozwoju naszej Demokratycznej Ojczyzny, oraz do Prezesa Rady Ministrów, obyw. J. Cyrankiewicza, Ministra Ziem Odzyskanych, obyw. Gomułki, Ministra Administracji Publicznej, obyw. Osóbki-Morawskiego, Ministra Pracy i Opieki Społecznej, obyw. Rusinka, Wojewody Śląskiego obyw. generała Zawadzkiego, Komisji Centralnej Związków Zawodowych depesz następującej treści:

„Obradujący na prastarej piastowskiej Ziemi Opolskiej, Zjazd delegatów Związku Zawodowego pracowników państwowych Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego, — przesyła wyrazy dalszej gotowości oraz oddania w pracy dla budowy Demokratycznego Państwa Polskiego w przekonaniu głębokim, iż praca nasza przyśpieszy rychłe zrealizowanie potrzeb Świata Pracy".

Pozatym uchwalono jednogłośnie wniosek w sprawie podpisania traktatu z Niemcami w Warszawie o treści następującej:

„Mając na uwadze, iż stolica Polski, zniszczona Warszawa, jest najbardziej widomym obrazem barbarzyństwa niemieckiego, — że Warszawa reprezentuje największe w dziejach bohaterstwo cywilnej ludności, walczącej wespół z wojskiem przeciw najazdowi hitlerowskiemu zarówno w 1939 jak i w 1944 r. o wyzwolenie, — sprawiedliwem się staje żądanie całej Polski, aby w tej skazanej przez Hitlera, na zagładę zupełną, umęczonej Warszawie, powstającej z powrotem do życia, — został podpisany traktat pokojowy z Niemcami.

Zjazd delegatów Związku Zawodowego pracowników państwowych, Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego, — reprezentujący 8000 członków, — domaga się podpisania traktatu z Niemcami w Warszawie, — a to w celu upokorzenia zbrodniarzy międzynarodowych".

Po odczytaniu protokółu z odbytego we wrześniu 1945 r., I Zjazdu, — przez Sekretarza kol. Łataka, — Zjazd uchwalił na wniosek Zarządu Okręgowego, — przy ogólnym aplauzie całej sali, nadanie godności honorowego Prezesa Okr. Związku — Wice-Wojewodzie Śląskiemu, pułk. Jerzemu Ziętkowi za jego serdeczny, nacechowany troską o losy Związku i jego członków, — stosunek, świadczący, że Wice-Wojewoda, mimo, — że reprezentuje Urząd, — nie przestał być dobrym i szczerym kolegą i przyjacielem Związku.

Po wręczeniu przez prezesa kol. Mazurka dyplomu honorowego prezesa, — pułk. Ziętek w krótkich — szczerych, nacechowanych głęboką życzliwością — słowach podziękował za ten zaszczytny tytuł, — deklarując i nadal hołdować tym zasadom, jakim hołdował dotychczas: troska i opieka nad Związkiem i zorganizowanymi kolegami. — Po dokonaniu wyborów do Komisji Matki, mandatowej, wnioskowej i budżetowej, — referat pod tytułem: Związki Zawodowe na tle obecnej sytuacji, — wygłosił zast. Sekr. Generalnego Z.Z.P.P. kol. Z. Kratko. — Referent wyczerpująco omówił rolę Zw. Zaw. wogóle i na tle dzisiejszej sytuacji w szczególności.



Prezydium Zjazdu: kol. kol. Mazurek, poseł Bancerz, pułk. Ziętek, przewodniczący Zjazdu Bielnik, Domagała, Łatak, Z. Kratko i red. Gonerko.

Ogólne i finansowe sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego złożył kol. Mazurek, obszernie omiawając położenie ekonomiczne pracowników państwowych na terenie województwa śląskiego. Niskie w stosunku do wzmagającej się drożyzny, — płace wywołują rozgoryczenie pracowników i ucieczkę z aparatu administracyjnego. Zwrócił uwagę na niezdrowe dysproporcje w płacach na terenie jednej i tej samej instytucji (nprz. w Województwie — te same kategorie, a różne płace). Omówił stan organizacyjny; akcję samopomocy w kołach i akcję wczasów, prowadzoną przez Zarząd Okręgowy.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał kol. Langert, stawiając wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Nad referatem kol. Kratki i sprawozdaniem Zarządu Okręgowego, rozpoczęła się dyskusja, w której zabierali głos kol. poseł Bancerz, który omówił stan organizacyjny Z.Z.P.P., oraz akcję podwyżkową. kol. kol. Handler, Tymon, Żak, Franek, Swisulska, Placzek, Okrajny. Wszyscy mówcy wskazywali na coraz większe trudności materialne i apelowali do Zarządu o spowodowanie zmiany tego położenia.

Końcowe przemówienie w odpowiedzi na głosy w dyskusji wygłosił kol. Mazurek, poczem uchwalono jednogłośnie wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

W wyniku wyborów do Zarządu Okręgowego weszły następujące osoby: kol. kol. Mazurek — przewodniczący, Woldański i Dzidowski—wiceprzewodniczący, Zub — sekretarz Langert — zast. sekretarza, Zarzycki — skarbnik, Stopa — zastępca skarbnika, Kimaczyńska i Duda — członkowie Zarządu. Jako zastępców członków Zarządu powołano kol. kol Habosa, Przewłokę, Borowiakową, Wiśniewskiego, Jabłońskiego, Ryszkę i Tymona.

W wolnych wnioskach uchwalono wezwać wszystkich członków Z.Z.P.P., na terenie Okręgu do dobrowolnych składek na rzecz budowy Domu Pracownika Państwowego w Warszawie. Na zakończenie — Prezes Zarządu Głównego, poseł Bancerz złożył podziękowanie kol. Bielnikowi za energiczne prowadzenie obrad Zjazdu, — a kol. Mazurkowi za doskonałą organizację Zjazdu.

WYBORY NOWYCH WŁADZ W KOŁACH Z.Z.P.P.

Na terenie wszystkich Okręgów, poczynając od miesiąca kwietnia r. b. odbywały i odbywają się roczne zebrania członków Kół, by zgodnie ze statutem Związku i poleceniem Zarządu Głównego dokonać wyborów do Zarządów Kół, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego, oraz delegatów na Zjazdy Okręgowe Związku. Z dotychczas nadesłanych danych wynika że na terenie Warszawy odbyły się zebrania w 25 Kołach, — w Okręgu Kielce w 7 Kołach, — w Okręgu Krakowskim, — w 21 Kołach, — z innych okręgów, — mimo, że wybory powinny się były już odbyć — danych brak. Wobec braku miejsca, bardziej szczegółowe dane z wymienieniem imiennych składów Zarządów, — będziemy umieszczać w następnych numerach „Pracownika Państwowego", w miarę otrzymywanych sprawozdań z Kół.

W okresie miesięcy: maja i czerwca r. b. po całkowitym przeprowadzeniu zebrań Walnych w Kołach — odbędą się Walne Zjazdy Kół we wszystkich Okręgach dla wysłuchania sprawozdań i dokonania wyborów nowych Zarządów Okręgowych. — Podajemy kolejno sprawozdania z Kół:

ROCZNE WALNE ZEBRANIE KOŁA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ W RZESZOWIE

W sobotę, dnia 12 kwietnia rb., odbyło się w Rzeszowie doroczne walne zebranie sprawozdawcze członków Z.Z.P.P., zatrudnionych na terenie Rzeszowa w instytucjach administracji państwowej, jak Urząd Wojewódzki, Starostwo Powiatowe, Wojewódzki Urząd Ziemski itp. Zebraniu przewodniczył kol. Mikuła Alfred, przewodniczący Koła Admin. publ. w Rzeszowie. Do Prezydium zebrania zostali powołani: kol. kol. poseł Pelczarski, Prezes Zarządu Okręgowego ZZPP. w Rzeszowie, Tadeusz Bułas, Sekretarz Okręgowy, inż. Tadeusz Romanowski, Prezes Koła W.U.Z. Pozatym brali udział w Prezydium zebrania: Wice-Wojewoda, kol. Bronisław Brzuski i przedstawiciel Zarządu Głównego ZZPP., Redaktor Józef Gonerko.

Po zagajeniu zebrania i powitaniu przybyłych gości, zabrał głos kol. Red. Gonerko, który w powitalnym przemówieniu wyraził zadowolenie z bardzo licznego zebrania członków Związku, co świadczy o pełnym zrozumieniu pracowników państwowych na terenie Rzeszowa dla organizacji zawodowej, która w mozolnym trudzie i w trudnych warunkach ekonomicznych dąży do zapewnienia swoim członkom lepszej, niż dotychczas egzystencji.

Po przyjęciu porządku obrad, przewodniczący złożył szczegółowo opracowane sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Koła, ilustrując to sprawozdanie cyframi i danemi ze swoich osiągnięć. Sprawozdanie kasowe złożył dotychczasowy skarbnik Koła. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył przewodniczący Komisji, stawiając wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi Koła.

Nad sprawozdaniami wygłoszonymi zabierali głos w dyskusji następujący członkowie Koła: Kędzior, Bułas, Brzczowski, Kwas, inż. Butkiewicz, Warzocha, Helena Kotowicz, Cwanek, sekr. Niżankowski, Romanowski i Zaklika. Końcowe przemówienie wygłosił kol. Redaktor Gonerko, który w imieniu Zarządu Głównego ZZPP. stwierdził sumienną i dokładną pracę dotychczasowego Zarządu Koła, który w ramach swoich możliwości, przy życzliwym stosunku Wojewody obyw. Jana Mirka i Wice-Wojewody Bron. Brzuskiego, wykonał swoje zadanie zarówno w dziedzinie prac organizacyjnych jak i w dążeniu do poprawy warunków bytu zorganizowanych w Związku, pracowników państwowych w Rzeszowie. Dalsza praca będzie zależała nietylko od nowowybranego Zarządu, ale i od całej rzeszy członków Związku, którzy przez pracę w sekcjach, czy komisjach winni wspomagać Zarząd Koła, zdążając do skutecznej i szybszej realizacji celów i zadań Związku, nakreślonych zarówno statutem jak i uchwałami władz związkowych. Po tym przemówieniu, zebranie uchwaliło jednogłośnie wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi Koła. Przyjęto również do wiadomości sprawozdanie Koła prac. Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, które zostało połączone.

Uchwalono także po krótkiej dyskusji, w której zabierał głos m. inn. poseł Pelczarski, preliminarz budżetowy na 1947 rok z tym, że upoważnia się Zarząd Koła do podnoszenia wydatków na poszczególnych pozycjach w miarę wzrostu wpływów pieniężnych. Należy nadmienić że połączone Koło administruje majątkiem ziemskim w Krzeszowicach, oraz Domem wypoczynkowym w Iwoniczu. Ogólna liczba członków Koła po połączeniu się z Kołem W.U.Z. wynosi na dzień 12 kwietnia r. b. 817 osób.

Przed przystąpieniem do wyborów nowych władz Koła, omawiano cały szereg wniosków przyczym uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

1. „Zebrani apelują do RZĄDU, aby twardo stał na straży naszej granicy zachodniej, a o ile zajdzie potrzeba — cały NARÓD stanie u boku RZĄDU przy Jego dalszych decyzjach".

2. „Z uwagi na to, iż stolica Polski — zniszczona Warszawa jest najbardziej widomym obrazem barbarzyństwa niemieckiego — że Warszawa reprezentuje największe w dziejach bohaterstwo cywilnej ludności walczącej wespół z wojskiem przeciw najazdowi hitlerowskiemu o wyzwolenie — sprawiedliwym staje się żąda-

nie całej POLSKI, aby w tej skazanej na zagładę przez odwiecznych wrogów Słowiańszczyzny — Warszawie, która powstaje ponownie do życia, został podpisany traktat pokojowy z Niemcami.

Zebrani na Walnym Zebraniu domagają się podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie — celem upokorzenia zbrodniarzy międzynarodowych".

3. „Zebrani potępiają mord dokonany na osobie drugiego Wiceministra Obrony Narodowej, ś. p. gen. broni Karola Świerczewskiego i oświadczają, że nie ustaną w pracy wraz z wojskiem polskim i organami bezpieczeństwa, aż do zupełnego zlikwidowania wrogiego nacjonalizmu ukraińskiego".

Do władz Koła wybrano przez aklamację następujących kolegów:

Zarząd Koła — Członkowie: — mgr. Bałusz Stanisław, mgr. Nizankowski Rudolf, kpt. poz. Mikuła Alfred, mgr. Radwan Józef, Kitajgrodzki Jan, Truchanowicz Maria, Bysiewicz Franciszek, Jakubik, Kraiński, Jakubowska Karolina, Warzocha Edmund.

Zastępcy — inż. Weigel Władysław, Trałka, Walkowski Edward, Trzeczek Adam, inż. Sroczyński Franciszek, inż. Dec Karol.

Komisja Rewizyjna. Członkowie — Trzeciak Jan, Tustanowski Włodzimierz, Dr. Knol.

Zastępcy — Liehrowa Włodzimiera, Fudali Marcin.

Sąd Koleżeński — mgr. Petrus Franciszek, Chłodnicki Stanisław, Szumańska, Jefremienko-Przyłubski Paweł, inż Romanowski Tadeusz, Dr. Roszka, mgr. Chmielowski Jan.

Delegaci na Zjazd Okręgowy. Członkowie — inż. Romanowski Tadeusz, mgr. Nizankowski Rudolf, kpt. poż Mikuła Alfred, Bomba Józef, Kowalski Eugeniusz, Liehrowa Włodzimiera, Bułas Tadeusz, Truchanowicz Maria.

Zastępcy — Półćwiartek Helena, Krukówna Stefania, Styka Jan.

Delegaci na Walny Zjazd Delegatów — Prezes, Sekretarz, Bułas Tadeusz, mgr. Konieczny.

Zastępcy — mgr. Nizankowski Rudolf, mgr. Nusowicz, kpt. poż. Mikuła Alfred, Tustanowski Włodzimierz.

Zarząd Koła ukonstytuował się jak następuje: Prezes kol. Mikuła Alfred, I. Wice-Prezes kol. Jakubowska Karolina, II. Wice-Prezes kol. Jakubik, Sekretarz kol. mgr. Niżankowski Rudolf, zast. Sekretarza mgr. Radwan, skarbnik kol. Kitajgrodzki, zast. skarbnika kol. Kraiński.

Na zakończenie zebrania kol. Wice-Wojewoda Bron. Brzuski w imieniu swoim i wszystkich zebranych wyraził podziękowanie delegatowi Zarządu Głównego, Redaktorowi Gonerko za przyjazd swój do Rzeszowa i wzięcie udziału w obradach.



Prezes Zarz. okr. w Rzeszowie poseł na Sejm, W. Pelczarski

ZEBRANIE KOŁA W GDYNI

W dniu 20-go kwietnia 1947 r. odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie Zwiazku Zawodowego Pracowników Państwowych R. P. Koło Biura Odbioru Transportów Morskich, Oddział Portowy w Gdyni, w obecności zaproszonych gości w osobach: Generalnego Sekretarza Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Państw. ob. Kołaczkowskiego, Przewodniczącego Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Państw. mgr. Rościszewskiego, ob. delegatów z Okręgu K. Jastrzębskiego i Dehnela tudzież przedstawiciela Grodzkiego Komitetu P.P.R. i P.P.S. i Rady Związków Zawodowych w Gdyni, oraz 195 członków tutejszego Koła.

W okresie sprawozdawczym pracownicy B. O. T. M. rozumiejąc apel Rządu R. P. wzywający ogół społeczeństwa do współpracy w odbudowie zniszczonego wojną kraju, z dobrowolnych składek wpłacili na Daninę Narodową 207.879.— zł., na odbudowę stolicy 123.000.— zł., oraz na budowę Domu Związkowego 62.000.— zł. Chcąc przyjść z pomocą ludności dotkniętej klęską powodzi, w wyniku ofiarowania jednodniowego zarobku na ten cel przekazano 79.690.— zł., jak również Walne Zebranie postanowiło przelać saldo kasowe 28.000.— zł. na pomoc powodzianom.

Podkreślić należy zrozumienie pracowników B.O.T.M. dla ciężkich warunków materialnych w jakich studiuje młodzież Wybrzeża. W dniu zebrania odbył się podniosły i uroczysty akt przekazania J. M. Rektorowi Politechniki Gdańskiej Profesorowi posłowi Turskiemu, czeku na sumę 105 200.— zł. na cele stypendialne dla przyszłych inżynierów. Sumę tę uzyskano z dobrowolnego opodatkowania się członków Związku Zawodowego Pracowników B.O.T.M. J. M. Rektor dziękując za dar podkreślił w swym przemówieniu, że akt dzisiejszy jest symbolem łączności świata pracy z młodzieżą, która jest nadzieją i przyszłością Państwa.

Równocześnie zebrani uchwalili utrzymać w mocy dotychczasową pomoc udzielaną studentom Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Gdyni w postaci 17 bezpłatnych obiadów dziennie, wydawanych przez stołówkę B.O.T.M. co w ciągu roku stanowi pokaźną sumę około 220.000.— złotych.

W wyniku przeprowadzonych wyborów nowy Zarząd Koła Zw. Zaw. Prac. Państw. B.O.T.M. ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący: Witek Franciszek, I. Zast. Przewodn. Maciejczyk Czesław, II. Zast. Przewodn. Mongird Adam, Sekretarz Kołodziej Tadeusz, Z-ca Kmita Jarosław, Skarbnik Burau Herman, Z-ca Grabowski Zygmunt, Przedst. Kobiet Balun Maria. Członkowie Zarządu: Knapp Jan, Kondrakiewicz Wacław, jako zastępcy: Podhorodecki Ferdynand, Sobolewski Bolesław, Stempkowski Atanazy, Gorczyński Alfons.

Od „Stowarzyszenia" do Związku

Będąc czynnym członkiem Związku Prac. Skarbowych od 1927 r. nieczęsto spotykałem się z działalnością Stowarzyszenia Urzędników Państwowych do roku 1936.

Po ogłoszeniu deklaracji Społeczno-Gospodarczej w roku 1936 przystąpiłem do montowania Komisji porozumiewawczej w mieście R. Najbardziej pozytywnie do prac tych ustosunkował się Okręgowy Zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego; ponieważ w owym czasie Związek ten był prześladowany, ciężar gatunkowy organizowania Komisji spadł na barki Skarbowców.

Spragnieni rzetelnej pracy Związkowej Koledzy ze Stowarzyszenia Urzędników Państw. wprzęgnęli się do ciężkiej pracy i wówczas miałem możność poznania trudności istniejących w Stowarzyszeniu, opanowanym przez referaty bezpieczeństwa rządów Sanacyjnych.

Ogół urzędników odnosił się z niewiarą do Stowarzyszenia, które nie przejawiało prawie żadnej działalności (tradycyjnie urządzano tylko zabawy).

Rok 1938—39 były już latami ożywionej walki w szeregach Stowarzyszenia i praca w Komisji Porozumiewawczej układała się b. pomyślnie; wszystko wskazywało na to, że Stowarzyszenie stanie się Związkiem Zawodowym dorównując Związkowi Nauczycielstwa i Skarbowcom.

Lata okupacji przerwały moje obserwacje.

Na skutek przemian organizacyjnych w Ministerstwie Skarbu z poważną ilościowo grupą około 4.500 przeszedłem do działu służby podległego Prezydium Rady Ministrów i w ten sposób znalazłem się w szeregach Związku Zaw. Prac. Państwowych. Przyznam się szczerze, że niełatwo było mi rzucać szeregi Skarbowców, wieloletnia bowiem praca, tradycja przodowania, wspólny dorobek i walka przywiązały mnie doń.

Okręg Poznański Zw. Prac. Państw. jest na najlepszej drodze do aktywizacji naczelnych zadań związku. Zorganizowano 58 Kół. W samym Poznaniu 19. Piękna Świetlica, orkiestra, dwa Domy Wypoczynkowe, jeden w Łagowie na ziemi Lubuskiej, drugi w Zielonej Górze, dwie Spółdzielnie, w stadium organizacji chór.

Walka z abnegacją członków trwa, przełamuje się niewiarę w siły związku we własną pracę i jej osiągnięcia.

Ostatnio Zarząd Okręgu ostro protestował przeciwko uchwale Miejskiej Rady Narodowej o cofnięciu zniżek tramwajowych od 1.I 1947 r.

Protestuje przeciwko majoryzacji Zwiazku naszego liczącego ponad 6.000 członków przez miejscową O. K. Z. Z.

Zaprotestował także o niezałatwienie zniżek do kin i teatrów.

Poszczególne Koła Okręgu mogą się poszczycić pięknemi osiągnięciami organizacyjnemi, powoli nabieramy cech prawdziwego Związku Zawodowego. „Stowarzyszenie" przechodzi do legendy.

Wysiłki wielu skromnie pracujących bez rozgłosu w swoich Kołach, tworząc wielką organizację z pożytkiem dla utrwalenia ustroju Demokratycznego i poprawy bytu swych Kolegów, krzewieniu współodpowiedzialności za sprawne funkcjonowanie całego aparatu administracyjnego.

To co było, przed 10-ciu laty w sferze pragnień ideowców związkowych o niezależności ruchu pracowniczego o przedstawicielach w Sejmie i Samorządzie dziś jest faktem. Nieznaczy to, aby już wszystko było zrobione i niebyło nic więcej do zrobienia i niebyło walki z pseudodziałaczami, którzy dla własnej snobistycznej fantazji weszli do Zarządów nic niedając z siebie dla ogółu, marnując cenny czas na bezczynności jak za dawnych lat dla prezesury. Tempo odbudowy każdej dziedziny życia wymaga wielkiego wysiłku i dlatego dzisiejszy okres rocznej kadencji Związku wymaga dziesięciokrotnego wysiłku nietylko wszystkich członków Zarządu, ale całego Koła.

Złośliwi zarzucają nam, że będąc urzędnikami przed 1939 r. Sanacja hojnie opłacała nas i że teraz musimy cierpieć. Jest to dyletanckie i kłamliwe twierdzenie, gdyż ta hojność wyglądała dość problematycznie. Kategorie były przeważnie XI, X, IX a nawet VIII należała do rzadkości.

Złośliwi powinni zrozumieć, że są w błędzie i w imię solidarności pracowniczej im niezazdrościmy w obecnej ich lepszej sytuacji materialnej lecz sami niemożemy być traktowani jak z łaski, ledwie że tolerowani.

Daleko nam jeszcze do sprężystości organizacyjnej Związków robotniczych lecz niedługo im dorównamy, gdyż nie jesteśmy już Stowarzyszeniem a Związkiem Zawodowym.

Przew. Z. O. w Poznaniu — *Grabowski.*

KOMUNIKAT
Okręgu Warszawskiego

W dniu 4 marca 1947 r. w lokalu Związku Zawodowego Prac. Państw. odbyło się zebranie kierowników kult.-oświat., na którym dr. prof. Uniwersytetu Krakowskiego, Siemieński, wygłosił referat na temat klasyfikacji systemów naukowych.

W referacie swym wyświetlił poglądy świata pracy na kwestie kult.-oświatowe w okresie przedwojennym i zwrócił uwagę na to, że w dobie dzisiejszej przejawia się tendencja do upowszechnienia oświaty wśród dorosłych.

Na zakończenie mówca dał pewne wytyczne prac kulturalno-oświatowych na terenie Kół na najbliższy okres, i podkreślił, że dawniej oceniano wartość pracy na podstawie danych statystycznych, a obecnie dążymy do oceny intensywności pracy.

Kronika krajowa i zagraniczna

GÓRNICTWO NASZE PREZENTUJE SWÓJ DOROBEK PRZED DZIENNIKARZAMI Z KRAJU I Z ZAGRANICY

W początkach b. r. odbyła się w Katowicach zwołana przez kierownictwo polskiego przemysłu węglowego, ogólno-polska konferencja prasowa, na którą zjechało wielu dziennikarzy z kraju i zagranicy.

W licznych referatach przedstawiciele przemysłu węglowego omawiali osiągnięcia i plany naszego kopalnictwa i przemysłu węglowego. Podane cyfry statystyczne wykazały, że tempo pracy w górnictwie jest obecnie znacznie większe niż przed 25 laty, tj. niż w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. Postęp w wydobyciu węgla w ostatnich dwóch latach, tj. od r. 1945 do r. 1946 wyraża się w wydajności, na robotniko/dniówkę, jak 100 do 125. Wydajność jest zatym o 25% większa, mimo, iż np. na Dolnym Śląsku początkowo wskutek braku ludzi, potem zaś wskutek napływu przygodnych, niewykwalifikowanych pracowników, — przemysł górniczy tego okręgu przeżywał znaczne trudności. Ale i tam nawet produkcja w r. 1946 wzrosła już z początkiem tegoż roku o 12% w stosunku do 1945. Na czoło zagadnień w dziedzinie podniesienia produkcji wysunął się problem odmłodzenia załogi i zmniejszenia liczby zatrudnionych kobiet. Dla sprostania tym zadaniom konieczny jest wzrost załogi w r, 1947 o 15 do 20 tysięcy robotników, co wymaga ogromnych wysiłków, zwłaszcza na polu budownictwa mieszkaniowego, dla zapewnienia napływającym siłom roboczym koniecznego dachu nad głową.

Postulatem o charakterze ogólno-krajowym jest zaprowadzenie daleko idących oszczędności w zużyciu paliwa. Zużycie wewnętrzne węgla, zwłaszcza w przemyśle i w kolejnictwie, wobec restrykcji stosowanych wszędzie zagranicą, wygląda u nas na karygodną rozrzutność. Dla ukrócenia tej rozrzutności konieczna jest szeroka propaganda jak również odpowiednie a rozważne i stanowcze zarządzenia władz.

Plan trzyletni w górnictwie jest planem maksymalnym, planem technicznych możliwości produkcyjnych. Jego wykonanie zależne jest jednak od otrzymania przez przemysł węglowy odpowiedniej ilości ludzi, materiałów i urządzeń potrzebnych do przeprowadzenia inwestycji. Stosunkowo niską jeszcze wydajność przypadającą na jedną robotniko/dniówkę tłómaczyć należy całym szeregiem przyczyn, z których ważniejszymi są:

1. przekroczenie granicy wieku przez około 20.000 robotników,
2. zatrudnienie dotąd przymusowe 27.000 robotników (jeńcy, skazani itp.) za wydajność których w pracy nie można przyjąć żadnej odpowiedzialności,
3. zatrudnienie 11.500 kobiet (a więc w górnictwie elementu fizycznie słabszego), w porównaniu z 4.000 kobiet pracujących w górnictwie przed wojną,
4. znaczne zużycie maszyn i urządzeń, oraz dewastacyjnych poczynań okupanta przy rabunkowej jego gospodarce w kopalniach polskich, co zwiększyło o 65% w stosunku do r. 1946 roboty przygotowawcze i reparacyjne.

W planie inwestycyjnym przemysł węglowy przewiduje:

1. budowę 3-ch nowych kopalń,
2. budowę 4-ch zakładów przeróbki mechanicznej, brykietowni i koksowni, przy jednoczesnym zmodernizowaniu przestarzałych urzadzeń w istniejących tego rodzaju zakładach,
3. budowę fabryki maszyn i sprzętu górniczego,
4. budowę elektrowni w Jaworznie,
5. budowę mieszkań robotniczych, na które w roku bieżącym przewiduje się 2 miliardy zł.

Ogółem fundusz inwestycyjny osiągnie w ciągu 3-ch lat planu wysokość 340—420 milionów złotych w złocie.

Jeden z mówców zwrócił uwagę na niedostateczne jeszcze rozpracowanie wydobycia i przetwarzania węgla brunatnego — surowca o niezwykle wysokiej wartości dla przemysłu chemicznego.

W zakończeniu konferencji, poza sprawami produkcyjnymi, znalazło miejsce omówienie spółdzielczości jako ważnego czynnika znakomicie przyczyniającego się do aprowidowania i zaopatrzenia w odzież szerokich rzesz górniczych. Spółdzielczość wśród górników poczyniła w krótkim czasie ogromne postępy. Obroty zamkniętych spółdzielni pracowników górnictwa osiągnęły 160 milionów złotych, wliczając w to zarówno obroty art. przydziałowymi po cenach sztywnych, jak i obroty artykułami wolnorynkowymi.

Ogólno krajową konferencję prasową z udziałem prasy zagranicznej, odbytą w Katowicch ocenić można jako generalny, niezwykle pożyteczny przegląd sił i planów naszej podstawowej dziedziny gospodarstwa narodowego.

J. Biernacki

ROSNĄ SZEREGI ZWIĄZKOWE

Rozwija się przemysł. Buduje się Kraj

Z doniesień bratniej pracy związkowej

Kolejarze.

Na odcinku kolejnictwa kroczymy wielkimi krokami naprzód, „Kolejarz Związkowiec" komunikuje o przekroczeniu planu załadunku zakreślonego przez C. U. P. na rok 1946. Plan ten P. K. P. przekroczyły o 8% i co więcej 3.510.640 wagonów załadowano w terminie wcześniejszym niż przewidywał plan. W przewozie pasażerów, przewóz w roku 1946 równał się niemal przewozowi w roku 1938, przy stanie taboru wynoszącym zaledwie 46% taboru z roku 1938. Przewieziono ogółem 201.269.655 osób.

W artykule „Teatr Robotniczy" Edmund Radke podaje wiadomość o szybkiej odbudowie Warszawskiego Teatru Robotniczego „Ateneum", tak chlubnie zapisanego w historii przedwojennej ruchu robotniczego, tak ściśle związanego z Z. Z. K. W dalszym ciągu tego artykułu Edmund Radke, kreśli zwięzłą historię, oraz perspektywy rozwojowe teatralnej sztuki robotniczej.

Dość dużo miejsca jak zwykle zajmuje w „Kolejarzu Związkowcu" kolumna sportu wychowania fizycznego, którymi to dziedzinami Z. Z. K. stoi na czele wśród innych związków.

Kolejarz Związkowiec jest jednym z pism poruszającym często zagadnienia społeczne. Mgr. R. Gasperska porusza w artykule pt. „Opieka nad Matką i dzieckiem" potrzeby zdobyczy na tym polu w środowisku kolejarskim, L. Żmigrodzki w art. „Walka z alkoholizmem" ujmuje to zagadnienie z punktu widzenia ogólno-państwowego.

Obszerny dział biblioteczny reasumuje pokaźne wyniki akcji bibliotecznej w środowisku związkowym kolejarzy.

„Związkowiec" organ K. C. Z. Z.

W nr 9 Włodzimierz Sokorski, sekretarz K. C. Z. Z., pisze w zakończeniu obszernego artykułu zatytułowanego „Wobec wyborów do instytucji związkowej".

„Ostateczne odsunięcie od wpływów na ruch zawodowy elementów reakcyjnych i jednoczesne przyciągnięcie do współpracy bezpartyjnych, winno być nicią przewodnią akcji wyborczej we wszystkich instancjach związkowych.

Uznajemy zdrowe współzawodnictwo w pracy nad wzmocnieniem ruchu zawodowego poszczególnych ludzi, czy nawet poszczególnych koncepcyj w rozwiązywaniu tych lub innych zagadnień. Demokracja związkowa opiera się na głębokim ludowym demokratyzmie klasy robotniczej oraz inteligencji pracującej. **Nie wolno nam jednak dopuścić do zaognienia walk partyjnych i do partyjnych rozgrywek.** Solidarność związkowa, jedność ruchu zawodowego winna być podmiotem ogólnej troski całego ruchu robotniczego. Tam zwłaszcza, gdzie jeszcze następuje niebezpieczeństwo lokalnych wpływów reakcyjnych, jedność związkowa, oparta na sojuszu dwóch partyj robotniczych oraz masy bezpartyjnej, winna występować z całą siłą, odsuwając na bok różnice taktyczne i nawet światopoglądowe".

Józef Kofman w obszernym artykule „Polityka Zatrudnienia" naświetla najważniejsze zagadnienia polityki zatrudnienia w kraju. Lucjan Marek w art. „Dziwolągi organizacyjne" rozprawia się z nienormalną dwupostaciowością organizacji związkowych w niektórych zakładach pracy urzędujących jednocześnie obok siebie, — i konkurujących ze sobą — t. j. Rady Zakładowej i Oddziału Związku Zawodowego. Jan Lichosik w art. „Związki Pracownicze w akcji kulturalno-oświatowej" porusza bardzo aktualne zagadnienia związkowe doby obecnej.

Górnicy.

„Górnik" Organ C. Z. Z. G. raportuje w obszernej tabeli, w art. pt. „Premie za wykonanie planu produkcji" oraz w art. pt. „Pierwsze osiągnięcia młodzieży górniczej, w trzecim etapie wyścigu pracy" o olbrzymim wzroście produkcji i wydajności pracy w górnictwie. Znaczna większość kopalń wysoko przekroczyła zakreślone normy wydobycia: węgla, rud, kamienia i minerałów.

Praca oświatowa i kulturalna jest również chlubą górnictwa, w art. pt. „Pokaz świetlic górniczych" oraz bardzo ciekawym art. Jana Dormana pt. „Teatr zawodowy — teatr ochotniczy", przynosi „Górnik„ reportaż z pokazu odbytego z okazji ogólno-polskiej konferencji prasowej (na którym gościli i dziennikarze zagraniczni) w domu Kultury i Oświaty Związków Zawodowych w Katowicach, oraz rozważania nad formami pracy artystycznej zespołów świetlicowych. 90 Kół samokształceniowych, 6.865 absolwentów kursów zawodowych, niezliczone zespoły śpiewacze, baletowe, artystyczne, rewelersi, kapele, orkiestry i chóry itp. — oto dorobek kulturalno-oświatowy górniczego zagłębia związkowego.

Poważnie jest również reprezentowana w „Górniku" kolumna sportu i wychowania fizycznego.

Hutnicy i metalowcy.

„Metalowiec", organ związku skupiającego ćwierć miliona członków, raportuje: hutnictwo przyspieszyło dostawę 9.000 ton żelaza i blachy dla wsi i znacznie przed terminem, bo już 20 grudnia 1946 r. wykonało plan dostawy w 100% bez uszczerbku dla innych dostawców jak Ministerstwo Komunikacji, przemysł węglowy i przemysł państwowy.

W wykonaniu planu produkcji na rok 1946 hutnictwo osiągnęło: w surówce 107%, w stali 109,6%, w wyrobach walcowanych 100,2%, w wyrobach przetwarzanych 122%, w cynku 107% i w ołowiu 113%, — przy znacznych dewastacjach i wywiezieniu urządzeń, dokonanych przez Niemców, a sięgających 25% stanu przedwojennego.

Na innym miejscu „Metalowiec" przynosi obszerne artykuły z dziedziny kulturalno-oświatowej i z dziedziny zawodowej: o bezpieczeństwie pracy i oszczędności sił roboczych, oraz liczne reportaże z hut i fabryk.

Ciekawy i wyczerpujący jest artykuł Tadeusza Jakubowskiego p. t. „O zimowych wywczasach".

„Młody Metalowiec" stała kolumna jednostronicowa jest szczelnie wypełniona komunikatami z życia organizacyjnego z życia Wydziałów Młodzieżowych C. Z. Z. M., oraz tabelami wyników drugiego etapu wyścigu pracy.

Nauczyciele

„Głos Nauczycielski" przynosi na wstępie poważny artykuł prof. J. D. Bernala przedstawiciela Światowej Federacji Pracowników Naukowych p. t. „Organizacje pracowników naukowych"; — przynosi dalej wiadomości o trzech ważnych konferencjach, t. j. o konferencji nauczycieli szkół spółdzielczych, o zebraniu komisji wiejskich ogólnokształcących szkół średnich, oraz o konferencji w sprawie wychowania młodzieży. Konferencje te świadczą dobitnie iż sprawa wychowania młodego pokolenia wkracza na coraz konkretniejsze tory.

Resztę materiału redakcyjnego „Głosu Nauczycielskiego" poświęcone jest sprawie bytu nauczyciela, oraz bytu materialnego szkół ze szczególnym uwzględnieniem szkół powszechnych.

Z prasy Związków pokrewnych

„Samorządowiec“ pisze o akcji zadrzewienia w samorządzie, pisze o wczasach i urlopach organizowanych przez F. W. P. Ogłasza konkurs z nagrodami dla swych pracowników terenowych na opracowanie projektu ram organizacyjnych samorządu w Polsce Centralnej i na Ziemiach Odzyskanych.

Niezaprzeczalną zasługą „Samorządowca“ jest inicjatywa i rozprowadzenie dużej ilości cegiełek na odbudowę Ratusza Warszawskiego.

„Głos Skarbowca“ przynosi obszerny artykuł Jerzego Gallusa pod tytułem „Nowelizacja Ustawy o Państwowej Służbie Cywilnej“ oraz ciekawy artykuł i aktualny Bolesława Wrony „O prawa zaliczenia okresu wojennego do wysługi lat“. Inne artykuły „Głosu Skarbowca“ w przeważnej mierze zajmują się bytem i sprawą uposażenia pracowników.

Z ostatniej chwili:

O urlopach dla niższych funkcjonariuszów państwowych.

W wyniku akcji, przeprowadzonej przez Zarząd Główny ZZPP., w sprawie wliczania przy udzielaniu urlopów wypoczynkowych, okresu służby państwowej przed wrześniem 1939 r. i lat okupacyjnych, został wydany przez Prezydium Rady Ministrów w dniu 5 maja r.b., okólnik Nr 22, rozesłany do wszystkich resortów ministerialnych i urzędów podległych Prezydium Rady Ministrów, treści następującej :

„Doszło do wiadomości Prezydium Rady Ministrów, że niektóre władze z ograniczenia wymiaru urlopu wypoczynkowego do maksimum 30 dni wyprowadzają wniosek jakoby do podstawy wymiaru urlopu nie był zaliczany czas poprzedniej służby, pełnionej przed wojną. Opierając się na tego rodzaju wniosku, wymierzają niższym funkcjonariuszom urlop wypoczynkowy w wymiarze najniższym (2 tygodniowym) jaki przewiduje art. 105 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Stanowisko powyższe jest niesłuszne i wysoce krzywdzące niższych funkcjonariuszów, których najwyższy nawet wymiar urlopu wypoczynkowego (4 tygodnie) jest niższy od maksymalnej normy. Ponadto stanowisko powyższe jest niezgodne z obowiązującymi przepisami przede wszystkim z art. 3 ust. 1 dekretu z dnia 14 maja 1946 r. o tymczasowym uregulowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszów państwowych (Dz. U.R.P. Nr 2, poz. 139), w myśl którego funkcjonariuszowi państwowemu zalicza się czas jego służby od dnia 1 września 1939 r. o ile ponownie został przyjęty do służby przed 5 września 1946 r. — Zaliczenie czasu służby do dnia 1 wrzenia 1939 r. ma wpływ nie tylko na wysokość wysługi emerytalnej, lecz i na ustalenie wymiaru *urlopu wypoczynkowego.*

Otwartą sprawą pozostaje nadal sprawa zaliczenia do czasu służby okresu czasu od dnia 1 września 1939 r. Tryb i warunki zaliczenia tego czasu nie zostały dotychczas ustalone, nie mniej jednak — zdaniem Prezydium Rady Ministrów — w przypadkach nie *budzących żadnej wątpliwości* że funkcjonariusz w okresie wojny poświęcał czas dla dobra Państwa Polskiego, biorąc czynny udział *w życiu konspiracyjnym* lub *z bronią* w ręku *walczył* przeciwko wrogowi, nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby i ten okres czasu był wliczony do *wymiaru urlopu wypoczynkowego.* —

Należy jednak z całym naciskiem podkreślić, że zaliczenie tego okresu czasu musi być ograniczone wyłącznie do przypadków nie budzących najmniejszej *wątpliwości* co do zachowania się *funkcjonariusza* w czasie *wojny.*—“

DYREKTOR
Biura organizacji i Spraw Osobowych
(—) *Prof. dr. M. Jaroszyński*

Zarządy Okręgowe i Zarządy poszczególnych Kół Związkowych mając tego rodzaju wyjaśnienie w okólniku, wyżej podanym do wiadomości, mogą i powinny w poszczególnych wypadkach, gdy to jest z krzywdą wyraźną dla naszych członków ,— niższych funkcjonaruszów państwowych, natychmiast interweniować we właściwej instytuji i interwencja taka niewątpliwie odniesie pożądany skutek, bo będzie zgodna nietylko z przepisami prawnymi, lecz i poczuciem sprawiedliwości społecznej, która powinna w naszym życiu przede wszystkiem dominować. —

Od Administracji:

Z uwagi na chwilowe trudności z papierem,— numer niniejszy jest podwójny i dlatego ukazuje się ze znacznym opóźnieniem.

Adres Redakcji i Administracji: Hotel Bristol, Krak. Przedm. pokój 434, tel. 879-52.
Redaktor Naczelny Józef Gonerko Redaguje Komitet Redakcyjny
Nakładem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracownik w Państwowych R. P.
Cena z. 10 W prenumeracie zł. 25 kwartalnie.

Drukarnia Państwowa Nr 1 w Warszawie, ul. Tamka 3. Zam. 2141. B-31222.